

SŁOWO

Wilno, Wtorek 24-go lipca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 30000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1500 mr.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy jęcoszpaltowy przed tekstem
2500 mk., w tekście 3000 mk., za
tekstem 1000 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 12000 m. p. z
prowinicy oraz w nr. świętecznych
o 25 proc. drożej.

Reforma Mussoliniego.

Otrzymałmy następującą depeszę:

RZYM, 22. VII. (PAT.) Izba 223 głosami przeciwko 123 przyjęła rządowy projekt reformy wyborczej, następnie odroczyła się.

Ta reforma ordynacji wyborczej, o której wspomina depesza powyższa, jest uleglizowaniem stanu rzeczy, który de facto panuje we Włoszech od przewrotu faszystowskiego, a mianowicie dyktatury jednej partii. Uchwalona reforma zwiększa okręgi wyborcze w ten sposób, że jeden okręg będzie wybierał 20 posłów. Owe dwadzieścia mandatów nie będą jednak dzielone proporcjonalnie pomiędzy wszystkie listy prawnie zgłoszone, lecz $\frac{3}{4}$ mandatów zostanie oddane jednej najsilniejszej partii, a dopiero pozostała $\frac{1}{4}$ mandatów będzie dzielona pomiędzy wszystkie listy według stosunku oddanych głosów. Ponieważ premier Mussolini spodziewa się, że kraj będzie głosował przeważnie na faszystów, więc reforma wyborcza ma na celu powołanie parlamentu, $\frac{3}{4}$ członków którego składałoby się z faszystów.

Pod względem teoretycznym reforma Mussoliniego jest nadzwyczaj ciekawa i daje znakomite argumenty contra systemowi wyborów proporcjonalnych. Czemże bowiem jest reforma Mussoliniego? Oto leży ona na linii, którą zapoczątkowały wybory proporcjonalne przez zerwanie bezpośredniego związku pomiędzy wyborcą a posłem i wprowadzenie czynnika trzeciego, przez narzucenie przymusowego interpretatora życzeń ludności, t. j. partii politycznych. Wybory jednomandatowe były jasne: koło wyborców obierało sobie na posła, na przedstawiciela p. X. lub Y. Wybory proporcjonalne nakazują wyborcom głosować na listę takiej czy innej partii—system ten był gonitwą za absolutną sprawiedliwością podziału wpływów pomiędzy partie poszczególne. Drugim etapem wyborów proporcjonalnych były listy państwowe, korzystanie z których ograniczone było tylko dla stronnictw silniejszych (w Polsce tylko dla takich stronnictw, które zdobyły sobie sześć mandatów w okręgach). Etapem trzecim jest reforma Mussoliniego, wprowadzająca dyktaturę partyjną.

Mussolini ostrze swojej reformy zwraca przeciwko rozdrobnieniu parlamentu na drobne frakcje, czyli przeciw złu, które stało się następstwem wyborów proporcjonalnych. Czyli można powiedzieć, że Mussolini jest największym przeciwnikiem wyborów proporcjonalnych. Tak—ale gdyby nie było wyborów proporcjonalnych, gdyby istniało proste i jasne prawo wybierania posła przez wyborców, bez głosowania na listy,—system dyktatury partyjnej typu Mussoliniego nie byłby możliwy do wprowadzenia. Le mieux est l'ennemi du bien powiada przysłowie francuskie. Zerwanie z odwiecznym systemem wyborów dla urzeczywistnienia wyższej sprawiedliwości politycznej otworzyło drogę do najwyższej niesprawiedliwości politycznej, do monopolizowania parlamentu dla jednej partii, do dyktatury partyjnej obecnej przez włoską reformę do życia powołanej.

Faszyci, naszym zdaniem, spełnili piękne dzieło. Uwolnili lęchy od anarchii i bolszewizmu. Pierwsi rozwinieli sztandar reakcji w Europie. Dziś jednak widzimy wszystkie niebezpieczeństwa tej formy, tej metody, w którą ujęli faszyci swą pracę nad sanacją stosunków Królestwa Włoskiego. Formą tą była dyktatura partyjna. Nie stanowiła ona oryginalności włoskiej. Dyktatura partyjna stanowi też formę rządów w Sowieckiej Rosji, dyktatura partyjna była też metodą rządów Stambulińskiego. Obecnie Mussolini chce z dyktatury partyjnej uczynić stałą formę rządu w swoim kraju.

Należy się wmyśleć w znaczenie tych słów, aby pojąć ich całą grozę. Może być partja złożona z ludzi uczciwych, ideowych, szlachejnych, rozumnych. Może być wtedy szczęściem, jeżeli taka partja obejmie na czas pewien rządu w kraju, jak to naprz. uczynili faszyci. Ale jeżeli ta partja ma na stałe objąć rządu, władzę, musi wtedy uleść degeneracji. Jest to prawo bezwzględne. Gdy partja nie jest u władzy, u szczytów jej, u jej kierownictwa gromadzą się ideowcy. Gdy ma zapewniony monopol na władzę, wszyscy karierowicze będą się starali przeniknąć do takiej partii i owdłnąć jej kierownictwem.

Ze wszystkich krajów dochodzą echa o „zmierzchu parlamentaryzmu“. Ale jako formę rządów lepszą od parlamentu wskazuje się czasami albo na dyktaturę partyjną, albo na referendum ludowe. Obydwie te formy są zgubne. Dyktatura partyjna prowadzi do niewoli ogółu obywateli i wykorzystywania instytucji państwa dla interesów grona partyjników. System bezpośrednich głosowań ludowych stanowi drogę prostą do bezmyślnej anarchii.

Zdaniem naszym, parlamentaryzm się nie przeżył. Ale szanowaną tę i wspaniałą instytucję gubią ekscesy demokracji nowoczesnej. Prawo wyborcze powinno być dostosowane do poziomu kulturalnego ludności. Gdzie radykalni demokraci nie chcą o tem pamiętać popychają dobrowolnie kraj swój albo do dyktatury partyjnej, — jak we Włoszech, albo — a wiele tragiczniej — w kierunku utraty niepodległości, jak w Polsce współczesnej.


W krytyce parlamentaryzmu współczesnego zachodzi stale objaw, który określić można lapidarnie według przysłowia rosyjskiego „swaliwat“ z bolnoy golowy na zdorowuju“. Bo przecież i nie proporcjonalne wybory są przyczyną dekadencji parlamentaryzmu. Zdaniem naszym, wybory proporcjonalne, czyli wybory partii, a nie osób stanowią system niesłuszny, niesprawiedliwy i szkodliwy. Ale nie one są złem zasadniczym. Przyczynę zasadniczą stanowi absurd demokracyczny, rozszerzanie praw wyborczych na ludność niekulturalną, zrównanie głosu analfabety — pastucha z głosem profesora uniwersytetu.

Wybory proporcjonalne są szkodliwe, ale w naszych warunkach, przy absurdalnej demokratycznej ordynacji wyborczej odegrywają nawet pożyteczną rolę. Oto ułatwiają kontrabandę inteligentów do Sejmu. Błędem historycznym Mussoliniego pozostanie, że zamiast uzdrowić parlamentaryzm, przez zwięźenie powszechności prawa wyborczego, — zaczął zwalczać proporcjonalność, idąc notabene drogą, na którą lat temu dwadzieścia kilka wkroczył system wyborów z listy. Cat.

Sejm i Rząd.

Z Komisji Sejmowych.

WARSZAWA, 21. VII. (Aw). Sejmowa komisja skarbowa ukończyła w sobotę trzecie czytanie projektu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Referentem na plenum wyznaczono posła Jerzego Michalskiego. Wieczorem komisja w obecności ministra Lindego przystąpiła do szczegółowej dyskusji nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Zabrał głos min. Linde, który zobrazował stan finansów państwa obecnie, przedstawił plan sanacji skarbu i cele, na jakie zużyty ma być podatek majątkowy, oraz omówił techniczne ulepszenie obrotu pieniężnego i organizacji kredytu. Przemówienie pana ministra spotkało się z ogólnym uznaniem



Ś. P.

PIOTR JUNDZIŁŁ

aptekarz

Zmarł dn. 22 lipca przeżywszy lat 66. Msza żałobna odbędzie się 24 lipca o godz. 9 i pół w kościele św. Jakóba, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bernardyński. O tym smutnym obrządku powiadamia pogrążona w żalu

Rodzina

komisji. Dn. 28 b.m. przewidywane jest expose skarbowe na plenum sejmu.

Sejmowa komisja ochrony pracy ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Trzecie czytanie zgodnie z życzeniem przedstawiciela rządu odłożono.

Sejmowa komisja budżetowa ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o uposażeniu emerytalnym, do trzeciego czytania postanowiono przystąpić jutro.

Przyjęcie projektu Ustawy Emerytalnej.

WARSZAWA, 22. VII. (PAT). Na dzisiejszej sejmowej komisji budżetowej przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy emerytalnej.

Odroczenie letniej Sesji Sejmowej.

WARSZAWA, 23.7. (Aw). Marszałek Rataj oświadczył, że pogłoski o zamierzonym jakoby odroczeniu letniej sesji Sejmu nie są zgodne z prawdą i że mogą nastąpić tylko opóźnienia techniczne przy wniesieniu ustaw pod obrady. Jednakże w sprawie tej są prowadzone starania, aby wszystko się odbyło zgodnie z już ułożonymi planami.

Premjer Witos w Spale.

WARSZAWA, 23.7. (Aw). W niedzielę w godzinach rannych premier Witos udał się do Spawy celem złożenia sprawozdania Prezydentowi Rzeczypospolitej. Prezydent Wojciechowski w poniedziałek przybędzie na kilka godzin do Warszawy.

Posiedzenie plenum.

WARSZAWA, 23.VII. (A. W.). Komisja Sejmowa uchwaliła, że posiedzenia plenarne Sejmu odbywać się będą codziennie do soboty. W ciągu tygodnia będą załatwione następujące sprawy: sprawa uposażenia urzędników państwowych, ustawa emerytalna, sanacja finansów, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia i dyskusja nad projektem budżetowym na III kwartał r. b. Równocześnie Komisja Skarbowa pracować będzie nad projektem podatku majątkowego.

Nota angielska w sprawie odszkodowań.

Wrażenie w Paryżu, Rzymie i Waszyngtonie.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało notę angielską w sprawie odszkodowań. Treść noty trzymana jest w tajemnicy. Poincare po zaznajomieniu się z treścią komunikuje się z rządem belgijskim.

Treścią odpowiedzi angielskiej dla Niemiec jest sprawa utworzenia komisji rzeczoznawców, zadaniem której będzie zbadać położenia ekonomicznego Niemiec i przedstawienie opinii komisji reparacyjnej. Odpowiedź dalej zawiera ubolewania z powodu trwania niemieckiego biernego oporu.

Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał angielski projekt odpowiedzi dla Niemiec. Projekt odpowiedzi angielskiej nadszedł wczoraj do ministerstwa spraw zagranicznych w Rzymie i był przedmiotem narad Mussoliniego z Contarinim. (PAT).

Dom Bankowy **F. Winiski**
ul. Wielka 67. Tel. 336.

Kupuje wszelką zagr. walutę i czeka
Załatwia wszelkie operacje bankowe.

OD ADMINISTRACJI.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na mies. sierpień.

TARGI WSCHODNIE

we LWOWIE, od 5 do 17 września

Listę zgłoszeń wystawców zamyka się 31 lipca r. b.

Zgłoszenia i informacje:

Warszawa: Tow. Akc. "Reklama Polska" Jasna 10.

Ekspozytura T. W. Marszałkowska 33.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Występ Wł. Lenczewskiego. Dziś po raz ostatni
„DJABEL“
komedia w 3 aktach Molnara.

TEATR LETNI (Ogród Bernardyński)
Występ JÓZEFA REDO
Dziś premiera głównej operetki Kalmana.
„Wieszczka karnawału“
Pocz. o godz. 8 wiecz.

GOTUJ NA ZAPAS!
APARATY i SŁOJE
WECKA
wraz ze szczegółowymi instrukcjami
POLECA
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna Nr. II-a
Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych.

Korespondencja z Nowogródka.

Wycieczka Poznańska.

Ziemię Nowogródzką zwiedzała w pierwszej połowie lipca wycieczka akademickich poznańskich i pomorskich, prowadzona przez prof. Kilarskiego. Studentki w liczbie 22 zwiedziły poczynając od Mira wszystkie miejscowości związane z imieniem Adama Mickiewicza, znającą się z zabytkami historycznymi i poznając jednocześnie byt i życie miejscowej ludności. Wycieczka przyjeżdżając do Nieświeża koleją — częściowo końmi, częściowo pieszo zwiedziła Mir, Woronicze, Tuhanowicze, Płużynę, Swięż i Nowogródek.

Pierwszą wycieczkę kresów zachodnich spotykało miejscowe społeczeństwo z nadzwyczajną serdecznością, starając się dać możliwość młodym akademikom jaknajlepsze poznanie naszej ziemi oraz urządzić im podróz. W Nieświeżu i Nowogródku na część wycieczki były urządzone przyjęcia i rauty, na których przemawiali przedstawiciele społeczeństwa.

Razem z wycieczką zwiedził Nowogródzkie kurator poznański p. Bernard Chrzanowski.

W PRASIE.

Pod efektywnym nadgłówkiem „Tajna misja posła Zamoyskiego” czytano w „Kurjerze Lwowskim”:

„Ostatni przyjazd hr. Zamoyskiego do Warszawy miał bardzo poważne znaczenie. Chodziło o przynaglenie Polski do wstąpienia do Małej Ententy, zaś dla uspokojenia Czech poświęconoby... Jaworzynę”.

„Słowo Polskie” najkategoryczniej demontuje te wieści rozsiewane przez organ p. Jana Dąbskiego. Organ lwowski nacjonalistów nawet utrzymuje, że wszystko to są napaści na p. Seydę. Te zaś napaści pochodzą od sporej kliki... wydalonych z ministerstwa spraw zagranicznych. Każdy z usuniętych ma przeciw swoich zelatorów, którzy oto psy wieszają na panu ministrze.

Usunięty został, jak wiadomo, pierwszy prof. Askenazy, delegat Polski do Ligi Narodów. „Po nim — wylicza „Słowo Polskie” poszli inni:

Poszedł p. Targowski, szef propagandy M.Z.S., jedna z wybitniejszych ekspozytur masonerii na naczelnych stanowiskach w Rzplitej, poszedł p. Wasserzug - Wasowski, szef biura prasowego M.Z.S., pozatem filar organu międzynarodowych anonimów i finansjery, „Kur. Polskiego”, prowadzący w nim bardzo subtelną, konsekwentną robotę dzień po dniu dla tych wymarzonych czasów, które nastaną, gdy Izrael będzie królem”. P. Wasserzug, który niezależnie od tego, że był podwładnym p. Seydy, przesłanicy umiał w organie swym rząd p. Seydy „obrabiać”. Poszedł dyrektor Pa. p. Górecki, rozkazem p. Piłsudskiego ongi z belwederskiego „Narodu” przeniesiony do kierownictwa urzędowa (a więc najidealniej obiektywną) agencją telegraficzną, poszedł jego anioł stróż anonimowy p. Oryng, poszedł idealnie prosty na umyśle, ale zato wymarzone w rękach anonimów narzędzie, p. Zbyszewski. Poszli i inni im podobni, a pójdą jeszcze inni, również im podobni”.

Zapowiedź mało pocieszająca — dla wielu.

W „Monitorze Polskim” ogłoszono obwieszczenie prezesa G.U.Z. Czalbowski o zarządzeniu postępowania parcelacyjnego względem 350 majątków.

Komentarze do zakończenia strajków łódzkich, częstochowskich, żyrdowskich, etc. przyniosły nam już dzienniki warszawskie. Jak zawsze: opinia jednych sfer przeczy opinii sfer drugich.

„Robotnik” pisze: strajk robotników łódzkich, wywołany chciwością i brutalnym oporem przemysłowców, zakończony został pełnym zwycięstwem robotników, odniesionem wyłącznie dzięki ich podziwu godnej solidarności i niezłomnej w walce wytrwałości”. A „Gazeta Warszawska:

„Chodziło o cel wyraźnie polityczny, o osłabienie obecnego rządu. Rachuby zawodły. Generalny atak żywiołów antypaństwowych załamał się w zetknięciu z patryjotyzmem polskiego robotnika”!

Natomiast „Kurjer Poranny”:

„Przypisywanie komukolwiek z miaru obalenia rządu przez strajk powszechny jest oczywiście niedorzecznością. Nie popełnia się samobójstwa, aby uleczyć ból głowy. Igranie z masowymi ruchami społecznymi dla celów politycznych, możliwych do osiągnięcia w drodze wskazanej ustawami, byłoby zupełnie niepoczytalnym sposobem działania”.

I ustalając związek między marką polską a strajkiem łódzkim, pisze „Kurjer Poranny”:

„Położenie Niemiec pod niektórymi względami jest gorsze, niż położenie Pol-

ski, ale położenie Polski pod innymi względami jest gorsze, niż położenie Niemiec, choćby ze względu na bliższe sąsiedztwo przepaści, znajdującej się po za naszą granicą Ryskiego Traktatu. Strajk łódzki załatwiony został ustępstwami koniecznymi, za które łódzki przemysł każe jednak zapłacić państwu. Głód i niedza urzędników będą musiały być załatwione nową falą miliardów, wydrukowanych na papierze, który jest tak cierpliwy! Wszystko to jednak starczy na krótko. Marka polska, która z chwili dymisji gabinetu gen. Sikorskiego warta była jedną pięćdziesiąt-dwutysięczną częścią dolara—dziś jest warta tylko jedną stu-trzydziestotysięczną, jeśli nawet liczyć się tylko z oficjalną cedulą. To, co zaszło w Łodzi, powinno być rzędem wstrząsane. Ale prasa rządowa widzi tylko tryumf w zażegnaniu niebezpieczeństwa kosztem nowego pośpiechu w prasie drukarskiej—do końca bieżącego roku”.

Stanowisko i posadę pomocnika szefa wydziału prasy i propagandy ministerstwa spraw zagranicznych otrzymał utalentowany powieściopisarz p. Edward Ligocki. Gdy się to stało, wywłócił natychmiast „Robotnik” numer Gazety Porannej z 17 sierpnia 1919 r. gdzie „stało jak byk”, że p. Ligocki, w czasie wojny, bawiąc za granicą, „bywał w Bernie częstym gościem p. Schuberta, radcy poselstwa niemieckiego, szefa tajnej służby politycznej, oraz u p. Smenda, wywiadowcy tegoż poselstwa od spraw polskich... Władze niemieckie i austriackie pozwały ją jeździć choćby najczęściej p. Ligockiemu ze Szwajcarii do Warszawy... A Głos Opozycji pośpieszył wydrukować dokument stwierdzający, że p. Ligocki był człowiekiem zaufania ambasadora niemieckiego w Bernie Romberga, który nawet „polecał” p. Ligockiego niemieckim władzom okupacyjnym w Warszawie.

A wszystko to dlatego, aby dopiec p. p. Seydzie. Widzisz pan, panie ministrze, jakiemu człowiekowi dajesz dobrą posadę i wysokie stanowisko! Widzisz, kogo wynagradzasz za to, że dziś jest wielbicielem Hallera i nieboszczyka Niewiadomskiego!

P. S. Z racji wzmianki naszej o warszawskiej Rozwadze w jednym z poprzednich przeglądów prasy, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że miesięcznik Rozwaga wydawany był i redagowany przez dra H. Nusbauma tylko w latach 1915—1919-go. Wychodzący obecnie w Warszawie miesięcznik Rozwaga stanowi dalszy ciąg czasopisma akademickiego Zagłowie, które wychodziło nielegalnie w czasie okupacji niemieckiej, a własnością jest i organem związku młodzieży akademickiej „Zjednoczenie”. Obie Rozwagi łączą ścisła harmonia natury ideowej.

Lektor.

Z Kowieńszczyzny.

Stosunki litewsko-czeskie.

Stosunki litewsko-czeskie coraz bardziej się zacieśniają. Łączy snadź dwa te państwa jednakowo wrogi stosunek do Polski. Prócz prowokacyjnych mów litewskiego posła i prezydenta czeskiej republiki Benesza, wypowiedzianych podczas wręczania listów wierzytelnych przez tego pierwszego, w których niewolę litewską obliczano na lat pięćset, mamy do zanotowania cały szereg artykułów umieszczanych tak w prasie litewskiej jak i czeskiej, oświetlających najfałszywiej stosunki polsko-litewskie w związku z przeprowadzaniem historycznej analogii pomiędzy Litwą a Czechami.

Każdy artykuł poświęcony sprawom gospodarczym i nawiązywaniu ekonomicznych

stosunków pomiędzy Czechami a Litwą technicznie nienawistną do Polski. Naogół omawianie w prasie konieczności nawiązania stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami jest aż nadto widocznie naciągane i ma na celu z jednej strony rozbicie reklamy dla Litwy, z drugiej — prowadzenie anty-polskiej agitacji. „Narodni listy”, „Wenkow”, „Trybuna” i inne od pewnego czasu umieszczają stale artykuły, w których w oświetleniu politycznym, jak zwykle prowokującym Polskę, zachęcają Litwę do nawiązania stosunków gospodarczych i rozwodzą się nad wspólnością interesów. Mająca się odbyć w krótkim czasie wystawa w Kownie następcza okazję do specjalnego pod tym względem nawoływania.

Litwini mając w Pradze liczne przedstawicielstwo dyplomatyczne skwapliwie wykorzystują wrogi stosunek Czechów do Polski w celu pozyskania w Czechach stałego opiekuna we wszystkich swoich sprawach. Z tego powodu wydaje się w Pradze na propagandę zagraniczną ogromne sumy, sprowadza się do Litwy przedstawicieli prasy czeskiej, a także przemysłu i handlu, kowieńskie banki nawiązują stosunki z bankami czeskiemi i t. d. Ostatnio czeskie „Narodni Listy” wskazują na konieczność wydania czesko-słowackich katalogów dla Litwy i wzmocnienia eksportu „Nasze Państwo”, — piszą „Narodni Listy”, jest wybitnie przemysłowe i dlatego potrzebuje zorganizowania na zdrowych zasadach eksportu. Litwa — kraj rolniczy, bogaty w ziemiopłody i dlatego zupełnie realnie liczyć można na najlepsze zorganizowanie handlowych litewsko-czeskich stosunków. Czeskie firmy znalazły w Kownie dobre przyjęcie — nasza korona chętnie się na Litwie przyjmuje jako stały środek płatniczy, litewski rynek staje się stałym rynkiem zbytu dla Czech”. (WILBI).

Nieprzewidywany deficyt.

KOWNO. Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmu podczas drugiego czytania projektu państwowego budżetu prawica oświadczyła, że chcąc stwierdzić, jakie jest stanowisko lewicy, wstrzyma się od głosowania nad projektem nadzwyczajnego dochodu (dwadzieścia dwa miliony litów) z eksploatacji asów. Lewica skorzystała z okazji i głosując przeciwko projektowi spowodowała skreślenie owego dochodu. W ten sposób deficyt państwa łącznie z 7 milionami skreślonymi z innych paragrafów budżetu dosięgnął trzydziestu milionów litów. Dochód preliminowany, a w ten sposób przy drugim czytaniu z preminarza skreślony, przeznaczony był na budowę kolei i na pomoc rolną. (WILBI).

Wstrzymanie emisji litów.

KOWNO. „Lietuvos Žinios”, organ drugiej partii rządzącej Włościan Ludowców (Valst. Liaud.), w Nr. 150-m omawia sprawę finansową Litwy w związku z oświadczeniem min. finansów Petrusisa, że emisja litów będzie wstrzymana. Wstrzymanie emisji — pisze „Lietuvos Žinios” zostało spowodowane brakiem odpowiedniego pokrycia. Pieniężną anemję mieć będziemy przez długi czas, choć p. minister twierdzi, że na Litwie jest dużo innych walut, które zamieniają lity. Pożyczka zagraniczna, która mogłaby wzmocnić finanse państwa, według oświadczenia pana Petrusisa wyplaconą być może tylko towarem. Okoliczność ta jest przedewszystkiem ważną dla drobnych gospodarstw, które w wypadku braku gotówki będą musiały potrzeby swe ograniczać i dostosowywać się do okoliczności. A niewiele zrobiono w celu zapobiegnięcia poważnym kłopotom gospodarczym. Co

np. zrobiono, żeby dolary i funty, których, jak twierdzi pan minister, jest więcej w państwie niż litów, płynęły do banku emisyjnego, a nie do londyńskich i newjorskich banków. Ilość litów nie prędko przekroczy sumę 50 milionów, a nawet możliwą jest rzecz, że ilość tę trzeba będzie zmniejszyć w wypadku gdyby marka niemiecka bardziej jeszcze spadała”. (WILBI).

Spółka „Floty litewskiej”.

KŁAJPEDA. Przed paru dniami w Kłajpedzie odbyło się u komisarza Litwy zebranie organizacyjne spółki akcyjnej „Flota litewska”. W zebraniu brali udział pp. M. Jankus, J. Budrys, J. Lebartas, A. Marcinkiewiczius, W. Szaulinskis, J. Bruwefajris, E. Simonajtis, A. Borchertas. Jako swe zadanie, towarzystwo stawia budowę statków handlowych i ich eksploatację. Wybrany został złożony z trzech członków zarząd: z prezesa p. Budrysa i członków p. Jankusa i p. Borchertasa. Uchwalono wydać odczw do społeczeństwa litewskiego i Litwinów amerykańskich. Zarządowi powierzono sprzedawać akcje podług nominalnej ceny—100 litów. (WILBI).

Okrety Wrangla Państwom Bałtyckim.

RYGA. Dzienniki lotewskie przedrukują nawoływanie „Kurjera Poznańskiego”, aby domagano się od Francji oddania floty Wrangla nie Rosji Sowieckiej, lecz Polsce, Rumunii, Finlandji, Łotwie, Estonji i Litwie, które jako były składowe części Rosji mają do niej niezaprzeczone prawo. (WILBI).

Nietykalność kościołów w Łotwie odrzucona przez Sejm.

RYGA. Sejm lotewski rozważał znany wniesiony przez partje prawicowe i mniejszości projekt o nietykalności kościołów. Po długich debatach projekt odrzucono. Na mocy konstytucji projekt ten będzie rozstrzygany w drodze referendum, które się odbędzie w sierpniu. (WILBI).

Statut dla Kłajpedy.

PARYŻ, 22.VII. (PAT). Na posiedzeniu komisji dla opracowania statutu Kłajpedzkiego rzeczoznawcy polscy przedstawili polski punkt widzenia w sprawach Kłajpedy.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 86-cio letnią. Ofiary choćby jak najmniejsze „dla biednej wdowy” prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszka z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa” dla „Ociemniałego”

Słońce w Wilnie.

Zrobiło się przed paru dniami trochę ciepło i nasza pocziwa publiczka, przyzwyczajona do robienia z igły widel, z muchy stonia, lub skandalu małżeńskiego z jednego uśmiechu bogobojnej wilnianki, poczęła narzekać na straszliwe upały, gorąco nie do zniesienia, żar tropikalny, do tego stopnia, że tych spraw i tych ludzi nieznanemu mogło się wydać, że klimat w Afryce oszalał i z tamtych roskosznych okolic przeniósł się nagle do nas. Tylko patrzeć, a z jakiegoś zaułka wyskoczy z rykiem straszny lew i szukając zdobyczy oniemieje z zachwytem, na widok tyłu setek baranów spacerujących po ul. Mickiewicza, albo z południa zawieje nagle dobrotliwy Samum afrykański i jednym tchnieniem zwieje odrazu całą naszą mięjską radę.

Tak się zdawało, a tymczasem po ulicach włóczyły się indywidua płci męskiej krokiem chwiejnym, zmiętoszone, pogniecione, stłamszone i pomięte, z spojrzami bez wyrazu lub z wyrazem idiotycznym, o oczach szklanych i jakiś głupowatych, mających zamysłować stopień gorąca. Kobiety za miernik temperatury wzięły sobie suknie. Im bardziej rteć w termometrze do góry, tem więcej dekolt na dół. Dzięki Bogu, że się trochę ochłodziło, wiadomo bowiem coby było dalej, gdyż rteć mogła jeszcze pójść wyżej, ale dekolt niżej już

nie mógł, ze względu na ogólną moralność i przepisy policyjne. Tak było od góry do połowy, znacznie gorzej od połowy do ziemi. Im bardziej duszno w powietrzu, które zgęszczało się i kurczyło patrząc na to wszystko, tem u naszych pań bardziej przewiewnie i przezroczyście. Patrzysz na taką pod słońce i widzisz wyraźnie, jak głupie promienie słoneczne spacerują sobie między dolnymi odnóżami, jak gdyby to był luk tryumfalny. Jeszcze dobrze jak patrzysz na promienie, a nie na nogi, bowiem prostota nie zawsze obowiązuje i nie każde nóżki są na miarę starego pocziwca Fidiasza. Wiem z pewnego źródła, że pewien malarz-esteta patrząc na to wszystko pokasał w końcu niewinnego psa, który się potem wściekł. Psa zastrzelono, a malarz został sławnym kubistą.

Czasem w jakimś ogrodzie siedząc na ławce pragnąłbyś w przystępnie altruizmu zwrócić uwagę twojej nieznanomej sąsiadce, że ją za chwilę komar ugryzie w udo. Niestety głupie formy towarzyskie wzbraniają ci to uczynić, więc tylko bąkasz coś bez sensu o gorącu i komarach wogóle, a ona ze słowami: „Za kogo pan mnie ma?” zrywa się z oburzeniem. Podczas tego obserwujesz tragiczną śmierć komara i radujesz się w duchu z spełnienia dobrego uczynku. Pozostajesz więc na ławce, ale zyskałeś sobie śmiertelnego wroga wzamian za czyn pochwały godny, gdyż owa niewiasta nie wybaczy ci nigdy, że nie napa-stowałeś jej w dalszym ciągu.

Oto skutki przezroczywych sukien.

Wmawiają sobie ludziska, że na to gorąco robi dobrze woda sodowa. Wszystko zlaź się do Sztralla i wypija przez cały dzień niesłychaną ilość rozmaitych ingrediencji skombinowanych z zimną wodą. Pan Sztrall podskakuje sobie w miłym zadowoleniu, woda sodowa podskakuje sobie także, ale w cenniku o tysiąc marek.

Wszystko to jest niczem wobec niespodzianek, jakie cię czekają nad brzegiem Wilji, kiedy zniechęcony skierujesz tam znużone ciało.

Prawdziwa plaża na Lido czy w Abazji, tylko na Lido ludzie kąpią się w kostjumach. Pozatem mieszanina narodowości jak tam, i klas i stanów, jak przystało na demokratyczne społeczeństwo. Przewaga „mniejszości” podobnie jak tam. Plaża międzynarodowa, rozmowy także.

Dolatują cię urywki polskie:

— Stefa przykryj sobie piersi, bo ci porazi skórę.

— Kiedy ja chcę cała na bronzowo.

— Głupia jesteś moja kochana. To potem szalenie boli. Nie można się poprostu dotknąć.

Ładna historia, a mój Kazik wraca we czwartek.

Wędrujesz dalej:

— Odchodzi pan stąd panie Busenkweczer! Widzi pan, tu kobiety.

— Ojej! To gdzie ja pójde. Wszędzie kobiety.

Odchodzi pan powiadam. Czy pan jest uczciwy handlowiec czy rozpustnik, bezwstydnik i chamuś. Jak można nago?

— Szal szal pani Roza. Ja już wchodzę pod wodę. Nago! Ojej nago. Nu co jest? Pani Roza nigdy nie widziała nago?

— Widziałam, ale ja nie chcę.

Tak oni sobie mówią... Całe szczęście, że ryby nie słyszą tych rozmów, bowiem wyemigrowałyby z pewnością do morza.

W kinematografie duszno, ale dość dużo publiczności. W takie upalne dni nie chodzi się przecież do teatru. Do kina można.

I tu rozmówki na ten sam temat, w związku z temperaturą:

— Ja pana poproszę niech pan weźmie te nogi...

— Jakto niech wezmę? Co się pani przy-czepi?

Ja się nie przy-czepiam. Ale ja już nie mogę wytrzymać.

— Z powodu?

— Z powodu: jest gorąco. Więcej ja do pana nie powiem.

— Ojej! Jaka delikatna. Może pani z sobą przynieść lorigana. Czy ja mam może nogi zostawić w domu?

Tak gwarzą sobie i skarżą się ci ludzie pod wpływem paru łaskawych uśmiechów słońca, które przez cały boży rok było dla wszystkich bardzo nielitościwe i kapryśne.

Miał radości znowu skargi. Jak zawsze i jak ciagle.

Bo ludziom wogóle trudno dogodzić.

Wel.

KRONIKA.

WILEŃSKA.

— **Przegląd roczników 1883—1901.** W najbliższych dniach ukaże się rozplakowane na miesiąc rozporządzenie p. Delegata Rządu w sprawie przeglądu mężczyzn urodzonych w r. 1883—1899. Czynności te mają na celu ustalenie stosunku powołanych do czynnej służby wojskowej.

O terminie przeglądu i dodatkowych zebrań kontrolnych wyznaczonych dla poszczególnych gmin (komisarjatów) zainteresowani winni dowiedzieć się sami w komisarjacie lub urzędach gminnych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie mężczyzn urodzonych w latach 1883—1899, którzy przy rejestracji przeprowadzonej w ciągu stycznia i lutego 1923, względnie przy rejestracjach dodatkowych, zostali wciągnięci do list kontrolnych Nr. 3, a więc osoby, które dotąd ani w wojsku polskiem, ani w b. armjach zaborczych nie służyły, które w b. armjach zaborczych zostały uznane za niezdolne do służby wojskowej, jako też inwalidzi kategorii B. Również wszyscy ci, którzy przy polskich komisjach przeglądowych zakwalifikowani zostali do kategorii B, jak również inwalidzi, zakwalifikowani do kategorii D. Przegląd obowiązuje również mężczyzn urodzonych w latach 1883—1901, którzy urodzili się na obszarach położonych w województwach wschodnich oraz w ziemi wileńskiej, które weszły w skład Rzeczypospolitej od r. 1921.

Dodatkowe zebrań kontrolne obowiązują mężczyzn urodzonych w latach 1883—1899, którzy w głównym terminie wyznaczonym dla tych zebrań (wiosennym) na zebrań nie stawili się.

Winni niezgłoszenia się do przeglądu lub do dodatkowego zebrań kontrolnego ścigani będą przez cywilne administracyjne i pociągani do surowej odpowiedzialności. (A. W.)

— **Zmiana godzin urzędowych.** Na podstawie uchwały Rady Ministrów i zarządzenia Ministra Spraw wewnętrznych p. Delegat Rządu wydał okólnik, w myśl którego godziny urzędowe będą trwały od 8.30 do 3 po południu. (Aw.)

— **Wycieczka poznańska.** Goszcząca u nas od tygodnia wycieczka studentek i uczniów wyższych klas gimnazjalnych z Poznania (pod przewodnictwem prof. Jana Kilarzkiego), powróciła wczoraj z trzydniowej ekskursji do Łyntup, Kobylnik, Narocza, jezior Miadziolskich i Postaw.

Dziś wycieczka poznańska zwiedza Wilno, zaś jutro rano udaje się do Werek, Kalwarji i Zielonych Jezior.

— **Wzorowa sprawność naszych poczt i telegrafów.** Pewien urzędnik wysłał w dniu 29 czerwca z Wilna do Snowa (w wojew. Nowogródzkim) telegraficznie 500.000 marek.

Wobec tego, że osoba, do której były wysłane pieniądze, już wyjechała ze Snowa, urzędnik ów rozpoczął staranie o zwroczenie tych pieniędzy. Do 23 lipca wyżej wskazana suma nie zdążyła jeszcze wrócić do Wilna.

— **Na tle przedwojennego Wilna** napisał obszerną dwutomową powieść po rosyjsku p. N. Wołodimierow. Autor zaznacza w słowie wstępnym: „Żyjemy teraz w całkiem nowym świecie; stare, dawne, do wojenne Wilno zacierają się w pamięci ludzkiej; wiele tajemnic uniosło ze sobą dawne „carskie“ Wilno. Jedną z takich tajemnic wzięliśmy za temat naszej powieści. Bohaterowie jej albo żyją jeszcze, albo zeszedli z widowni kto na froncie, kto w karamatach czerezwyczejki, kto znikając bez śladu...“ Powieść zaczęła drukować gazeta „Wileńskie Utro“.

— **Strajk pracowników budowlanych.** Od 13 dni trwa w Lublinie strajk robotników budowlanych. Żądają oni podwyżki 70 proc. Przedsiębiorcy godzą się na 42 proc. (Aw.)

— **Sprostowanie.** W ogłoszeniu rejestru handlowego fabryka „Lechia“ w numerze 159 naszego pisma omyłkowo zostało wydrukowane *je d e n*—powinno być *je d z e*, pełnomocnictwa, umowy i t. d. podpisuje d w u c h członków upoważnionych do tego przez uchwałę zarządu.

— **Wiec Dnia 22 b. m.** w sali Polskiego domu robotniczego odbył się wiec zwołany przez P. P. S. Przemawiał poseł na Sejm Płowski na temat „obecna sytuacja polityczna“. Przebieg wiecu—spokojny.

— **O ułatwieniu wiedzianiu domu T-wa Przyjaciół Nauk.** 2 wizyty gen. E. Śmigłego. Nieco o zbiorach i sztuce. Dłuto i rydel czasu wojny. Nastąpił czas wypoczynku kanikularnego dla wielu; dużo osób radeby go wykorzystać na zwiedzanie nieznanych im osobliwości Wilna, do których niechybnie należy i dom naszego Tow. Przyjaciół Nauk z jego księżnicą i zbiorami muzealnymi i artystycznymi. Oczywiście tak bogatych zabytków narodowych, jakie do r. 1864 posiadało b. Muzeum starożytności fundacji zmarłego przed półwiekiem (pamiętajmy, archeologowie i prasa, o tej dacie!) Eustachego hr. Tyszkiewicza, muzeum T-wa Przyjaciół Nauk nie posiada i posiadać nie jest w stanie, o ile Wilno Moskwa nie zwróci zagrabionych barbarzyńskimi łapami Murawiewa i jego współpracowników; mimo wszystko zbiory

instytucji połączonych Muzeum Nauki i Sztuki (1906—1913 lata istniało samodzielnie) i biblioteczne, pamiątkowe i rozmaite inne T-wa Przyjaciół Nauk (powstałego w r. 1907) są ogromnie ciekawe i godne nie powierzchownego tylko poznania. Ułatwia to stale i najgorliwiej powołaniem przedewszystkiem sam Zarząd towarzystwa. Członkowie Zarządu sami nie zawsze są w stanie podjąć męczącemu zadaniu cicerone'ów muzealnych (mają rozliczne przeciążające ich gdzieindziej obowiązki i zbyt mało z nich może codziennie zaglądać na ulicę Lelewela). Nietylko przygodni, wybitni niekiedy goście, ale i sami członkowie T-wa P. N., — opłacający 3 złotową dziś składkę roczną, sarkają na trudności zastania kłobogobądź z kierowników instytucji, w godzinach zwłaszcza porannych. Od paru miesięcy, co dzień, od 4 i pół do 8mej czują przy bibliotece i muzeum funkcjonariusz wynajęty. Zawiadawcy zaś księżnicą i archiwum często, prawie codziennie, wstępują tam do pracy (pierwszy o godz. 7 wiecz., drugi przed południem i wieczorem częstokroć); z kustoszem to już trzeba porozumieć się zawczasu, jeśli chodzi o zwiedzenie muzeum w dzień powszedni. Tak samo i z zawiadowcą gmachu T-wa; ów pan, członek T-wa Krajowaczego, bardzo pożyteczny, oprowadza wycieczkowiczów przyjeżdżających. Znakomitszych gości oprowadza tu prezes T-wa Miłośników Wilna. Dla ulżenia tym wszystkim bliżej instytucji „przyjaciół nauki“ stojących należałoby zorganizować jakąś komisję muzealną (dawniej istniała, wadziła działy specjalne); toby wprowadziło jakiś porządek stały, system co do czasu, nie robiłoby wycieczkowiczom i członkom zawodu.

Istną satysfakcją dla oprowadzających po salach pięknej instytucji naszej są goście świątliwi, niekiedy samymi nawet kierownikom zbiorów T-wa P. N. Otwierający oczy na szczegóły im dotąd nieznane. Do podobnie sympatycznych grup należała i ta, która w dniach 15—16 b. m. z żywym zajęciem oglądała muzeum, księżnicę i archiwum; byli to: jeden z najwybitniejszych wódzów armji naszej generał Edward Rydz Śmigły z małżonką oraz pani S., wnuczka Karola Libelta, i H. Pierwszego dnia udzielali im objaśnień w niezamkniętych częściach gmachu: członkowie T-wa P. N. Wacław Wejtko (brat generała Władysława), gorący miłośnik sztuki, anegdyś badacz starożytności (pisał w „Wiśle“ o pilkaniach i stacjach krzemienicznych) tudzież Luc. Uziębło, również studujący niegdyś archeologię i kompetentny w rzeczach sztuki dawnej wileńskiej. Dnia następnego do tych dwu przewodników przybył trzeci — zasłużony niepomniernie Towarzystwu P. N., wytrwały jego członek Zarządu, dr. Lud. Czarkowski, znakomitych udzielający objaśnień o księżnicy i kolekcjach ludoznawczych. Prawie wszystkie działy zdążyły się obejrzeć skrupulatnie. Bardzo się wszystkim podobała sztuka wileńska; cenę uwagi robił gen. R. — Śmigły o sztuce nowoczesnej polskiej; podziwiano talenty Al. Orłowskiego (w obrazie olej. „Walka o sztandar“ i rysunkach) tudzież Rustema, Rafałowicza i K. Rusieckiego; niewiastom oczywiście dogodzić musiały najprzedniejsze siły artystyczne portrecistek polskich, jak np. Anny Bilińskiej i Olgi Boznańskiej (z b. Muzeum Nauki i Sztuki), do których ostatnio przybyła znakomita Emilia Dukczyńska, autorka portretu Wal. M.—Morzkowskiej, tem ciekawszemu dla Wilna, że tu w Wilnie El. Orzeszkowa wydała przed 40u laty jej (p. W. Marrené-Morzkowskiej), „Przesady w wychowaniu“. Podziwiano rozmaitość zbiorów, zdumiewała w galerji sztuka obca (Spranger, Bankeloe, Teniers, Beluoci...), wruszał pokój pamiątek Orzeszkowej (najlepiej go zawsze objaśniać umie p. Wł. Zahorski, prezes T-wa). Świeżo przybyłe rzeźby P. Hermanowicza, co ozdobiły klatkę schodową przy westybiulu i salę posiedzeń T-wa P. N. dopełniły sumy głębokich wrażeń doznanych przy zwiedzaniu Muzeum; dość powiedzieć: gen. E. R. Śmigły jest art. malarzem, a zbiory dzieł sztuki T-wa P. N. jaknajbardziej dodatnie zrobiły na nim wrażenie. Miłą pamiątką — wspomnieniem będzie autograf świętego wodza W. P. w księdze zwiedzanych instytucji, ale b. ciekawym byłby w zbiorach T-wa i własnoręcznik jego na płótnie olejny!

Pisałem niedawno w „Słowie“ o art. rzeźb. Hermanowiczu. Otóż, jak poinformował mnie sam autor „Pomników krwi“, pradziad i dziad jego zginęli w powstaniach lat 1794 i 1831 (pod Wilnem w lasach niemczyńskich) zaś ojciec rodzony, choć brał udział w powstaniu r. 1863-go, zginął w Wilnie śmiercią głodową w r. 1917 za inwazji niemieckiej. Sam p. Piotr Hermanowicz, ceniony art. — plastyk wileński (studja odbył w akademji petersb. i pracowniach paryskich) za czasów strasznej tej okupacji zarabiał na życie jako robotnik przy kopaniu torfu. Rydel z dółtem zbrać się nie powstydzili. Cześć takim dłońom i takiemu charakterowi.

S—czyk.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po raz ostatni komedia Molnara „Djabel“ z p. Lenczewskim w roli tytułowej. Znakomita sztuka ta schodzi z afisza, ustępując miejsce komedji Croisseta i de Fiers'a pt. „Powrót“. Komedia ta, z powodzeniem była grana na wszystkich europejskich scenach. Niewątpliwie w Wilnie „Powrót“ zdobyłby wstępnym bojem zasłużone powodzenie. Obsadę po za p. Lenczewskim, znakomitym gościem ze stolicy, stanowią pp. Grabowska, Molska, Godlewski i Kijowski.

Wystawę przygotowuje pracownia p. Kazimierowskiego.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś premiera niegranej dotychczas w Wilnie, głośnej operetki Kalmana „Wieszczka Karnawału“ z p. Józefem Redo, w roli naczelnej. W Warszawie „Wieszczka Karnawału“ grana była w teatrze Nowym przeszło 120 razy z rzędu. Obsadę tej operetki tworzą pp. Szymulka, Józefowicz, Marjański, Szubert i inni.

Reżyserja spoczywa w rękach p. Józefa Redo. Orkiestrą dyryguje p. A. Wiliński. Dekoracje pomysłu artysty malarza p. Kazimierowskiego, jako też świetny taniec „Dance narcotique“ dopełniają artystycznej całości.

WYPADKI I KRADZIEŻY

— **Śmierć pod wozem.** Dn. 23 b. m. Koto domu Nr. 42 przy ul. Zawalnej została przejechana przez wóz ciężarowy 60-o letnia Sz. Słowiczek (W. Stofańska 38) ponosząc śmierć na miejscu. Furmana Berko Zuka (Riśduskiego 47) ujęto.

— **Zginęła dziewczynka.** Petronela Leszczyńska (Równe pole 1) powiadomiła policję o zaginięciu jej córki 13 letniej Jadwigi, która wyszła z domu dn. 17 b. m. i dotychczas nie wróciła.

— **Ucieczka aresztowanych.** Dn. 21 b. m. w Nowo-wilejce zostali zatrzymani 2 nieznani osobnicy, których przyprowadzono do miejscowego posterunku policji. Powyżsi osobnicy podstrzelili z rewolweru w rękę dyżurnego posterunkowego Jarosza, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **Zaginięcie żony.** Dionizy Narcyz po wiadomości policji o zaginięciu jego żony 19-o letniej Marii.

— **Ujęcie mordercy.** Policja zatrzymała Wiktora Gałęckiego (Kolejowa 13), który przed paru dniami zamordował 60-o letnią Anielę Mackiewiczą (Kolejowa 30).

— **Samowolne przejście granicy.** Policja 1-go kom. zatrzymała Mowsze Hurwicza, który nielegalnie przeszedł polsko-litewską granicę.

— **Kradzieże.** Ze szpitala kolejowego na Wilejce Łapie skradziono damskie ubranie.

Szeregowcowi 70-go pułku piechoty, Antoniemu Soszynskiemu, na dworcu kolejowym skradziono plecak z bielizną.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Obroty czekowe P. K. O.** Doszły w pierwszym półroczu r. b do sumy 12 kwadrylionów mk. Z tego 65,5 proc. przypada na operacje bezgotówkowe.

— **Warunki przyjęcia na politechnikę warszawską.** Politechnika w Warszawie ogłasza o warunkach przyjęcia w nadchodzącym roku akademickim.

W roku akademickim 1923-24 i 1924-25 może być przyjętych na wydział inżynierji lądowej 150 kandydatów, wodnej—50, mechanicznej—170, elektrotechnicznej—100, chemji—80, architektury—100, mierniczej—50, ogólna liczba kandydatów wynosi w ten sposób 700.

Wrazie, gdyby liczba podań na poszczególne wydziały przekroczyła liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone konkursowe egzaminy w zakresie szkoły średniej; na wydziałach inżynierji lądowej, wodnej i mierniczej—z matematyki i rysunków, na wydziale mechanicznym i chemji—z matematyki i fizyki (z uwzględnieniem rysunków z fizyki), na wydziale elektrotechnicznym—z matematyki, na wydziale architektury—z geometrii i rysunków.

Maturzyści, mający za sobą służbę frontową w wojsku polskiem, po raz pierwszy wstępujący do szkoły akademickiej polskiej, będą przyjęci poza konkursem na podstawie zaświadczenia władzy wojskowej o przebywaniu na froncie w ostatniej wojnie.

Egzaminy konkursowe odbędą się pomiędzy 17-ym a 21-ym września. Wyniki egzaminu będą ogłoszone w politechnice po d. 23-ym września. Wszelkich wyjaśnień w sprawie przyjęć będą udzielali pp. dziekani poszczególnych wydziałów po 1-ym września, w godzinach przyjęć.

ZE ŚWIATA

— **Otwarcie wystawy w Göteborgu.** Dzisiaj król szwedzki dokonał otwarcia wystawy międzynarodowej żeglugi napowietrznej.

— **Telegraf iskrowy w Turkiestanie.** Rząd pekiński wybudował w Kaszgarze (Turkiestan) stację telegrafu iskrowego. Stacja ta koresponduje ze stacjami iskrowymi europejskimi. Na uwagę zasługuje fakt że cała instalacja stacji, nie wyłączając ciężkich motorów do wytwarzania energii musiała być transportowana na wielbłądach przez pustynię 3000 kilometrów. (A. W.)

— **Wynurzenie się wyspy na oceanie Indyjskim.** Waszyngton. — Kapitan okrętu „Jaxoc“ donosi, że w czasie przejazdu przez Ocean Indyjski w pobliżu półwyspu Indyjskiego był naoczny świadkiem wynurzenia się z głębin Oceanu Indyjskiego wielkiej wyspy. Kapitan Genereaux oświadcza, że powstawaniu wyspy towarzyszyły olbrzymie zaburzenia na morzu i głucho-grzmoty podmorskie, które były słyszane wyraźnie na powierzchni morza. Nowa wyspa została nazwana „Nowonarodzoną“.

Sport.

Wojskowi—Cywilni: sobota 3:2 (1:1) niedziela 4:4 (2:4)

Odbyte w sobotę i niedzielę zawody powyższe drużyn złożonych z graczy Laudy, W. K. S. i Maccabi nie przedstawiały nic specjalnie ciekawego. Grano naogół chaotycznie. W pierwszym dniu sędzia p. Kowalski słaby, w drugim p. Radek. **Mistrzem cyklistów polskich Stankiewicz.**

Warszawa bije Poznań 4:2.

W zawodach kolarskich o tytuł mistrza pierwszy zwyciężył Stankiewicz (Warszawa) drugi Jko (Warszawa). Dotychczasowy mistrz Szymczyk został we wszystkich przedbiegach pobity. Przedstawiciel Związku Związków Sportowych Loth wrczył nowemu mistrzowi Stankiewiczowi oznakę mistrzowską: czerwoną koszulkę z białym orłem. W zawodach piłki między reprezentacją z Poznania i Warszawy — zwycięstwo zostało po stronie Warszawy, w stosunku 4:2.

TELEGRAMY.

Podpisanie umów polsko-tureckich.

LOZANNA, 22.VII. (PAT). Podpisanie umów polsko-tureckich naznaczono na poniedziałek 23 b. m. w południu.

Nie nastrasz.

MOSKWA, 22.VII. (PAT). Z powodu ogłoszonego przez Rosję bojkotu Szwajcarii Rosyjski Czerwony Krzyż postanowił nie brać udziału w międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża w Genewie.

Zniesienie obostrzeń.

GDANSK, 22.VII. (PAT). Biuro prasowe Senatu ogłosiło cofnięcie zarządzenia policyjnego obowiązku osobistego meldowania się cudzoziemców przyjeżdżających do Gdańska.

Wypędzenie sowieckiej misji z Sofji.

SOFJA, 22.VII. (PAT). Misja Rosyjskiego Czerwonego Krzyża z powodu uprąwnienia działalności bolszewickiej została wezwana przez rząd bułgarski do opuszczenia kraju. Rząd bułgarski zwrócił się do Nansena z prośbą o mianowanie komisji na to miejsce.

Qui s'excuse — s'accuse.

BERLIN, 22.VII. (PAT). Ambasada sowiecka w Berlinie zaprzecza pogłoskom jakoby zgoda Rosji na podpisanie układów w sprawie cieżnin miała być następstwem rzekomej tajnej klauzuli zawartego niedawno układu angielsko-rosyjskiego.

Układ niemiecko-sowiecki.

BERLIN, 22.VII. (PAT). Półrządowo donoszą o zawarciu 5 b. m. układu między niemieckim urzędem zbożowym a rosyjską delegacją handlową w Berlinie, mocą którego Sowiety zobowiązały się dostarczyć Niemcom dwadzieścia milionów pudów zboża do końca listopada.

Brak sił roboczych w Ameryce.

PRAGA, 21.VII. (PAT). Przybył tu amerykański minister pracy i opieki społecznej Davis. Minister w rozmowie z przedstawicielami prasy oznajmił, iż rząd amerykański zamierza złagodzić prawo wjazdu do Ameryki z powodu odczuwania braku sił roboczych.

List Alberta Thomasa.

WARSZAWA, 23.VII. (A. W.) P. Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, przesłał Premierowi Witosowi list, w którym oświadcza, iż w expose znalazł potwierdzenie, iż rząd polski nie zamierza uznać pewnych trudności ekonomicznych kosztem warunków egzystencji mas robotniczych, lecz żywi usilne pragnienie pogłębienia i rozszerzenia prawodawstwa socjalnego, obowiązującego obecnie w Polsce.

Przesilenie gabinetowe w Holandji.

AMSTERDAM, 21.VIII. (PAT). Stanowisko ministra skarbu w sprawie nowego projektu budowy marynarki holenderskiej wywołało przesilenie gabinetowe.

Otwarcie kolejki Poznań — Biedrusk.

POZNAŃ, 21.VII. (PAT). Odbyło się poświęcenie i otwarcie kolejki wojskowej łączącej Poznań z Biedruskiem. Uroczystość odbyła się w obecności delegata województwa, prezydenta miasta Poznania i dowódcy O. K. generała Olszewskiego.

Giełda.

Warszawa 23.VII. (A. W.) warszawska giełda urzędowa z 23.VII. Dolarj 134000, Marki niem. 0.34 Przekazy: New-York 134000, Berlin 0.35, Londyn 616000, Paryż 7970, Wiedeń 189, Praga 4015, Belgja 6600, Szwajcaria 23750, Gdańsk 0.35. Tendencja zwykła.

Berlin 23.VII. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z 23.VII. Przekazy: New-York 341125-350875, Londyn 1576000-1604000, Paryż 20640, 20750, Wiedeń 497-501, Praga 10473-11526, Belgja 17057-17143, Szwajcaria 67615-67954. Tendencja mocna.

Gdańsk 23.VII. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z 23.VII. Marka polska 234-235, Przekazy 225-230, New-York 351120-352880, Londyn 16 15450-1624050, Paryż 20941-21052.

W zastępstwie redaktora:

Stefan Burhardt.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 lipca 1923 r. pod Nr. 280 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 280. Firma: „Bernikier Gierszon”. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22. Przedmiot — skład pończoch i galanteryjnych towarów. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 17 marca 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Gierszon Bernikier zamieszkuje w Wilnie przy ul. M. Pohulanka pod Nr. 12.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 lipca 1923 r. pod Nr. 278 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 278. Firma: „Dom Handlowy M. Krawiec i D. Derewianski spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej pod Nr. 2. Przedmiot — kupno i sprzedaż szczeciny, końskiego włosu, zajęców, wosku i t. p. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 16 maja 1922 r. Spółnicy: Mejer Krawiec i Daniel Derewianski zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Pilsudskiego pod Nr. 57 i drugi przy ul. Mało-Stefańskiej pod Nr. 2. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 16 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkie umowy, weksle, czeki, akta notarialne, hipoteczne i inne winne być podpisywane pod stemplem firmowym przez obydwu spółników łącznie. Wszelką korespondencję nie zawierającą zobowiązań w stosunku do spółki podpisuje jeden ze spółników.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 lipca 1923 r. pod Nr. 277 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 277. Firma: „Felman Calel i Rozenberg Michel” spółka firmowa. Siedziba w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej pod Nr. 25. Przedmiot — sklep spożywczy. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w lutym 1923 r. Spółnicy: Felman Calel i Rozenberg Michel zamieszkują w Wilnie obydwa przy ul. Ostrobramskiej pod Nr. 25. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 9 marca 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, żyra wekslowe, czeki, przekazy, pełnomocnictwa i żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisywać będą obaj spółnicy łącznie. Korespondencję zwykłą, poleconą i pieniężną, pokwitowania z odbioru posyłek, dokumentów i towarów z różnych instytucji państwowych podpisywać może każdy ze spółników.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 lipca 1923 r. pod Nr. 274 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 274. Firma: „Szejniuk Morduch i Zeligman Josel spółka”. Siedziba — wieś Dworczyzna, gminy Mickuńskiej pow. Wileńskiego. Przedmiot — eksploatacja cegielni. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 15 kwietnia 1923 r. Spółnicy: Szejniuk Morduch i Zeligman Josel zamieszkują w Wilnie przy ul. Arsenalskiej pod Nr. 4. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 14 lutego 1923 r. na termin dwóch lat poczynając od dnia 15 kwietnia 1923 r. do 15 kwietnia 1925 r. Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, czeki w imieniu spółki winne być podpisywane przez obu spółników pod stemplem firmowym łącznie, gdyż w przeciwnym razie nie mają w stosunku do spółki żadnej mocy prawnej. Każdy ze spółników ma prawo za swoim podpisem otrzymywać wszelkiego rodzaju korespondencję wpływającą na imię firmy i bronić interesów spółki w urzędach sądowych i administracyjnych.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 lipca 1923 r. pod Nr. 276 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 276. Firma: „Szesko Ester i Trinopolski Józef, spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Sadowej pod Nr. 3. Przedmiot — herbaciarnia z zakaskami. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w roku 1921. Spółnicy: Szesko Ester i Trinopolski Józef zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Sadowej pod Nr. 11 i drugi przy zaułku 1-ym Włodzimierskim pod Nr. 12 m. 1. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 26 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkiego rodzaju akty i zobowiązania w imieniu spółki podpisują obaj spółnicy łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 lipca 1923 r. pod Nr. 283 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 283. Firma: „Spółka J. Chilisberg i M. Joc”. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 13-2. Przedmiot — sklep skór surowych i wyrobionych. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w lutym 1923 r. Spółnicy Jankiel Chilisberg i Mendel Joc zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Niemieckiej pod Nr. 13 m. 6 i drugi przy ul. Sawicz pod Nr. 5 m. 6. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 12 lutego 1923 r. na termin nieokreślony. Wszelkie operacje handlowe, wchodzące w zakres spółki zatwierdza obaj spółnicy solidarnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 lipca 1923 r. pod Nr. 284 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 284. Firma: „Rudenski i Rykles spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej pod Nr. 38. Przedmiot — pracownia kajetów. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1911 r. Spółnicy: Rudenski Jochon i Rykles Izaak zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. W. Stefańskiej pod Nr. 38 m. 28, drugi przy ul. Skopówka pod Nr. 6 m. 18. Umowa spółki zawarta w dniu 12 września 1913 r. na termin nieokreślony. Wszelkie zaciąganie długów w imieniu spółki, weksle, umowy, rachunki i zobowiązania winne być podpisywane przez obu spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 lipca 1923 r. pod Nr. 275 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 275. Firma: „Zelik Engiel i Morduch Cajlingold sklep papieru i tektury spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Oszmiańskiej pod Nr. 6. Przedmiot — sklep papieru i tektury. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 1 stycznia 1923 r. Spółnicy: Zelik Engiel i Morduch Cajlingold zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Wielkiej pod Nr. 45 i drugi przy ul. Ponarskiej pod Nr. 9. Umowa spółki zawarta w dniu 24 lutego 1923 r. na czas nieokreślony. Papiery wartościowe oraz weksle winne być podpisywane przez obu spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 lipca 1923 r. pod Nr. 285 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 285. Firma: „Fin Mina i Zandberg Tewel spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 43. Przedmiot — sklep rymarski i skór. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1893 r. Spółnicy Fin Mina i Zandberg Tewel zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Zawalnej pod Nr. 66 m. 38 i drugi przy tejże ulicy Nr. 28. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 15 lutego 1923 r. na termin nieokreślony. Każdy ze spółników ma prawo samodzielnie prowadzić interesy spółki. Wszelkie umowy, weksle i zobowiązania wydawane w imieniu spółki mogą być podpisywane przez każdego ze spółników oddzielnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 lipca 1923 r. pod Nr. 99 wciągnięto:

R. H. B. 1 — 99. Firma: „Eksport” dla Handlu Krajowego i zagranicznego — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba — w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej pod Nr. 2—a. Przedmiot — prowadzenie wszelkich operacji wchodzących w zakres handlu krajowego i zagranicznego, oraz prowadzenie transportowego przedsiębiorstwa. Spółka rozpoczęła swe czynności w dn. 8 — VIII — 22 r. Spółnicy: Otton Weryha — Darowski i Stanisław Witkowski zam. w Wilnie przy ul. Kasztanowej pod Nr. 2. Wysokość kapitału zakładowego wynosi: 600.000 mk. pol. podzielonych na 60 udziałów po 10.000 mk., każdy ze spółników posiada po 30 udziałów. Członkami Zarządu spółki są wyżej wymienieni spółnicy Otton Weryha — Darowski i Stanisław Witkowski. Wszelkiego rodzaju zobowiązania i weksle, umowy, czeki, akty, pełnomocnictwa, pokwitowania z odbioru towarów i pieniędzy podpisywane być mają przez obydwu zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego w dniu 20 lipca 1922 r. przed Aleksandrem Rożnowskim Notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie na termin jednoroczny z prawem milczącego przedłużenia na dalsze jednoroczne okresy z braku wypowiedzenia przez jednego ze spółników na trzy miesiące przed wyekspirowaniem umowy.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Przetarg.

Szefostwo Inżynierji i Saperów D. O. K. III w Grodnie ogłasza na dzień 30 lipca b. r. na godzinę 12-tą przetarg na następujące roboty budowlane:

- 1) Odbudowa obiektu na magazyny Intendenckie w Wilnie ogólnej powierzchni zabudowania 17.550 metrów kwadratowych konstrukcji żelbetonowej.
- 2) Budowa obiektu parterowego muranego na biura Zakładu Gospodarczego w Wilnie.
- 3) Odbudowa i remont kapitalny dwóch budynków koszarowych Nr. 19 i 22 Rej. Zakładu Gospodarczego w Wilnie.
- 4) Rozbiórka pozostałych i niezdatnych do odbudowy rumowisk z wydobyciem zdatnego materiału budowlanego w Rejonowym Zakładzie Gospodarczym Wilno.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia, warunki ogólne, szczegółowe i techniczne, plany i kosztorysy słupe można otrzymać do wglądu w Kierownictwie Rejonowym Inż. i Sap. Wilno ul. Arsenalska 5 pokój kancelarja w godzinach od 10 do 13, względnie nabyć tamże za zwrotem kosztów.

Oferty na każdą robotę oddzielnie należy ostemplowane i opieczętowane winne być złożone przed godzinę 12-tą dnia 30 lipca 1923 r. w Kierownictwie Rejonu Inżynierji i Saperów Wilno, ul. Arsenalska 5 pokój Nr. 2, gdzie odbędzie się również przetarg.

Szefostwo Inżynierji i Saperów
D. O. K. III Grodno.
Nr. 373/8. Inż. A. B.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE,

Zmiękcza i usuwa bez bólu

Cholekinaza

Ataki w zupełności ustają

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i w dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. OBJAWY (podczas ataków). W dołku i w wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — parcie na kiszce stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze zimne, poty, żółtaczką. Bliższych informacji udziela Aptekarz fizjolog H. Niemojewski Warszawa. Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal Wilno. Sprzedaż w Składach Aptecznych i Aptekach.

H. Niemojewskiego

KAPITAŁU

pewna lokata!

wiadomość: Tow. Handl.—Zastawowe (Lombard)

Zauł. Ś-to Michalski Nr. 1.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW”

w Wilnie, przy ul. Sadowej 6.

Hurtowa sprzedaż maki, śledzi, ryżu, oraz SŁONINY AMERYKAŃSKIEJ po cenach tanich. Dla instytucji — rabat.

BIURO LEŚNE PARCELACYJNE

J. ŁASTOWSKI B. ŚWIĘTORZECKI

Wilno ul. Mickiewicza, (Ś-to Jerska) Nr. 42, m. 5.

Informacje od godz. 9—10 i 5—6 w. Szacowania leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miernicze: Sporządzanie, kopjowanie planów i in.

Kooperatywa „PRACOWNIK”

Wielka 96.

Sól biała 900 mk. f.
Mydło 7.000 „ „
Zapałki 4.500 „ „
Nafta z dostarczaniem do domu 72.000 mkp.
Obuwie, manufaktura, galanterja.

MONTER

posiadający długoletnią praktykę na urządzeniach ogrzewań centralnych parowych i wodnych, a także kanalizacji i wodociągów potrzebny na dozorcę robót od zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami „Dom P-Handlowy W. Malinowski Inżynier, Wileńska 23”

MAJSTER-MECHANIK

z zagraniczną praktyką przyjmie posadę samodzielnego kierownika elektrowni w młynach i tartakach. Oferty pod „D. W.” Reklama Polska Jasna 10.

Rutynowany

EKSPEDJENT z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych magazynach w dziale galanterji męskiej potrzebny od zaraz. Zgłoszenia z ofertami „Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowski sp A” Mickiewicza 18.

Dr. J Bernstejn.

chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczociewe. 9-1 i 4-8. 1. Mickiewicza 28 mieszk. 5.

ZĘBY sztuczne, korony, mostki Przeróbka zle wstawion zębów

technik-dentysta L. Minkier Wileńska 21—1

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3 róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—14—7.

Skradz. paszport na im. Zorocha Dągowska z Dżisny. Unieważnia się

POKÓJ

do wynajęcia ul. Pańska 4. m. 2.

Dr med. D. Zeldowicz

z Moskwy. Spec. w nerycz., moczopł., syfilis i skórne od 9—1 i 5—8 Mickiewicza 24.

AKUSZERKA z WARSZAWY

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Dr. Popilski

Choroby skórne i weneryczne W-Pohulanka 2, róg Zawalnej od 10—1 i 5—7 wiecz.